

Dzisiaj u nas: **W ubiegłym roku powiat bocheński wydał 14 mln na odbudowę dróg - str.4**

GAZETA
Krakowska

Bochnia • Brzesko • Czehów • Borzęcin • Dębno • Drwinia
Gnojnik • Iwkowa • Łapanów • Lipnica • Murowana • Trzciana
Nowy Wiśnicz • Rzezawa • Szczurowa • Żegocina

TYGODNIK Brzesko-Bochnia

Piątek
15 stycznia 2016

www.brzesko.naszemiasto.pl
www.bochnia.naszemiasto.pl
Napisz do nas: tygodnikbb@gk.pl

Bezpłatny
tygodnik lokalny



NASZE SPRAWY
Morsy z Bochni
zainaugurowały
sezon w Rabie.
STR. 4



SPORT
Naprzód Sobolów
- teraz czas piąć
się w górę tabeli!
STR. 7

Bochnia stawia na rozwój plant budując tężnię

● Gigantyczna komora inhalacyjna to inwestycja, jakich w Europie jest mało

Bochnia

Małgorzata Więcek-Cebula
m.wiecek@gk.pl

Jeśli te zapowiedzi się sprawdzą, Bochnia upiecze dwie pieczenie na jednym ogniu. Po pierwsze mieszkańcy zyskają Planty Salinarnie w nowoczesnej odsłonie, jako doskonale przygotowane tereny rekreacyjne. Po wtóre miasto mocno podkreśli swój solny charakter, przyciągając nie tylko do kopalni rzeszę turystów. Przyznać trzeba, że plany są ambitne.

Na Plantach Salinarnych ma powstać mnóstwo ścieżek spacerowych, dwie fontanny (w tym jedna multimedialna). W planach jest postawienie kilku ławeczek przed altaną dla amatorów letnich koncertów organizo-

wanych w tym miejscu. Najważniejsza ma być specjalna solna komora. Tężnię ma zaprojektować pochodzący spod Bochni a mieszkający obecnie w Niemczech architekt, który zrealizował już wiele podobnych inwestycji. Ta, która powstanie w Bochni, ma być jednak najciekawszym i najnowocześniejszym obiektem w Europie.

Nic więc dziwnego, że inwestycja będzie kosztować około 6 mln złotych. Miasto takich pieniędzy jeszcze nie ma. Na budowę obiektu, którego projektowanie już ruszyło, chce pozyskać dotację. Stafan Kolawiński, burmistrz Bochni, nie wyklucza także zaciągnięcia kredytu. Jest zdeterminowany. Tężnia, czyli główny element tego projektu ma być wybudowany w ciągu najbliższych dwóch lat.

Więcej na temat rewitalizacji Plant Salinarnych ● STR. 4

„Śląsk” zatańczy nam w Bochni



► W niedzielę o godz. 19 w hali widowiskowo-sportowej w Bochni ze specjalnym programem wystąpi Zespół Pieśni i Tańca „Śląsk”. Pierwszą część koncertu stanowi repertuar z programu „A to Polska właśnie” z pieśniami i tańcami ludowo-narodowymi, drugą część wypełni repertuar operetkowy. Koncertowi towarzyszyć będzie kwesta na rzecz pacjentów hospicjum domowego im. bł. Edmunda Bojanowskiego. Bilety na koncert można kupić w MDK w Bochni. (MAW)

Nasz region



Jodłówka

**Odbudowali dom
w trzy miesiące**
Monika Hadała
wróciła już na swoje.

STR. 3

Brzesko/Bochnia

**Wiemy, co można
robić w ferie**

Sprawdziliśmy ofertę ośrodków kultury w Bochni i Brzesku.

STR. 5

Bochnia

Zbiera obligacje

Adam Mazurek ma nietypowe, bo bardzo „wartościowe” hobby.

STR. 6

Zagrają kolędy dla Krzysztofa

Brzesko

Małgorzata Więcek-Cebula
m.wiecek@gk.pl

Charytatywny koncert kolęd i pastorałek zaplanowano na godzinę 18 w sobotę w Regionalnym Centrum Kulturalno-Bibliotecznym. Na scenie zaprezentują się uczniowie i absolwenci Zespołu Szkół nr 1 w Brzesku a także grupa teatralna działająca przy parafii Miłosierdzia Bożego.

Gościem specjalnym tego wydarzenia będą Kinga i Anna Gurgul pochodzące z sąsiedniej gminy Dębno, laureatki telewizyjnego programu

„Aplauz, Aplauz”. Podczas koncertu zbierane będą datki na dalszą rehabilitację Krzysztofa Broszkiewicza. Młody człowiek w ubiegłym roku uległ wypadkowi w drodze na egzamin maturalny. Na drogę, niespodziewanie wyjechał mu samochód. Krzysztof w ciężkim stanie trafił do szpitala. Tam lekarze zdiagnozowali u niego uszkodzenie kręgosłupa.

Od tamtej pory pochodzący spod Bochni młody człowiek jest cały czas rehabilitowany. Są szanse, że wróci do dawnej sprawności. Krzysztof planował studia w szkole wojskowej we Wrocławiu. Z tych planów wciąż nie zrezygnował. ●

REKLAMA

125993622

Sól przeciw gołoledzi 10 kg
4⁹⁹ opak. **OSZCZĘDZASZ 29%**

Łopata do śniegu 41 cm
7⁹⁹ szt. **OSZCZĘDZASZ 60%**

Solniczka chlorek wapnia 3,2 kg
14⁹⁹ opak. **OSZCZĘDZASZ 35%**

Czujnik tlenu węgla 5 CO, czadu, 7 lat gwarancji
49⁹⁹ szt. **OSZCZĘDZASZ 37%**

Majster
Remont Budowa Hobby

Brzesko, ul. Biznesowa 11
Tylko w tym tygodniu 11-17.01.2016 r.

kupuj taniej!

Trochę inaczej

Małgorzata
Więcek-CebulaMiało być
przecież mniej
urzędników

Całkiem niedawno powiat bocheński stracił ponad 4 mln złotych, bo urzędnicy przygotowujący wniosek do „schetynówki” coś tam zawalili. Starosta Ludwik Węgrzyn przeprosił za to na sesji. I dobrze, choć pieniędzy to powiatowi nie wróci i pewnie nie do końca usatysfakcjonuje mieszkańców, którzy na inwestycje drogowe czekają od dawna. Jeszcze nie do końca ucichła sprawa utraconej dotacji (okazuje się, że pierwszej od kiedy przyznawane są w ogóle „schetynówki”), gdy w powiecie wybuchła kolejna bomba.

Otóż okazało się, że bocheński starosta zatrudnił sobie doradcę między innymi do spraw inwestycji. Dziwi mnie to, bo miało być przecież mniej urzędników. A to już kolejny nowy etat.

Najnowsze oferty pracy

Powiatowy Urząd Pracy w Bochni, ul. Wojska Polskiego 3, 32-300 Bochnia, tel./fax 14 611 10 51, e-mail: pup@powiat.bochnia.pl

● **PRACOWNIK GOSPODARSTWA - OBSŁUGA MYJNI (StPr/16/0016)**

Praca na etacie, na dwie zmiany w godz. 8-15, 15-22. Wynagrodzenie brutto: od 1850 PLN. Zakres obowiązków: sprzątanie parkingu, obsługa myjni bezdotykowej, uzupełnianie środków myjących.

● **PRACOWNIK OCHRONY (StPr/16/0015)**

Umowa o pracę na okres próbny. Praca na jeden etat i na dwie zmiany. Wynagrodzenie brutto: od 1850 PLN. Zakres obowiązków: dozór na obiekcie Galerii Rondo.

Powiatowy Urząd Pracy w Brzesku, ul. Piłsudskiego 19, 32-800 Brzesko, tel./fax 14 611 10 51 66 305 22, e-mail: urzad@pup-brzesko.pl

● **PROJEKTANT WNĘTRZ (StPr/16/0034)**

Umowa o pracę na czas określony, pełny etat. Wynagrodzenie brutto: 1850 PLN. Preferowany poziom wykształcenia: średnie zawodowe. Dwa lata doświadczenia w zawodzie. Umiejętność projektowania wnętrz, znajomość programu AutoCAD. Zakres obowiązków: projektowanie mebli, kuchni oraz wnętrz.

Weekend w kinie

Kino Regis



► **„Słaba płeć?” to zabawna polska komedia**

FISTASZKI 2D

Bohaterowie legendarnych opowieści rysunkowych Charlesa M. Schulza: Charlie Brown, pies Snoopy i ich przyjaciele w nowym wydaniu

Seans godz. 14, 16

● **NIENAWISTNA ÓSEMKA/premiera/**

Ósmy film w karierze Quentina Tarantino

Seans godz. 19.45

SŁABA PŁEĆ?

Zośka (Olga Bołądź) jest atrakcyjna, wykształcona i wie, czego chce. Rodzinne miasteczko zamieniła na warszawską korporację i pnie się po drabinie sukcesu, choć do raju jeszcze droga daleka.

Seans godz. 17.45

● **KINO REGIS, ul. Regis 1, Bochnia kinoregis@bochnia.pl Kasa tel.: 14 611 69 35 w.27, Rezerwacja biletów pół godziny przed pierwszym seansem.**

Kino Planeta



► **„Moje córki krowy” film o relacji pomiędzy siostrami**

FISTASZKI 2D, 3D

Seans godz. 12.14

BELLA I SEBASTIAN 2

Gdy Sebastian dowiaduje się, że awionetka z jego przyjaciółką zaginęła, wyrusza na poszukiwania. Towarzyszy mu nieodłączny pies Bella.

Seans godz. 16

MOJE CÓRKI KROWY

W obliczu choroby jednego z rodziców, siostry postanawiają polepszyć relację między sobą.

Seans godz. 20

SŁABA PŁEĆ?

Seans godz. 18

Kino Planeta Centrum

Rozrywkowo-Konferencyjne ul. Pomianowska 2B, 32-800 Brzesko, e-mail: kino@planetabrzesko.pl tel.: +48 14 68 58 804 do 07.

Zdjęcie tygodnia



► Kilkuset kołędników w tym grupa z Gwoźdźca (na zdj.) wystąpiło podczas XXXIV Małopolskiego Przeglądu Grup Kołędniczych w Lipnicy Murowanej. Wydarzenie to odbyło się w miniony weekend. Aryści zostali podzieleni na trzy grupy wiekowe (dzieci, młodzież, dorośli) i prezentowali się na scenie sali widowiskowej Gminnego Domu Kultury w Lipnicy Murowanej. (MAW)

Będziemy wnioskować o drugą latarnię, by oświetlić to przejście

Jeden na jednego

Z Łukaszem Ostregą, rzecznikiem prasowym Komendy Powiatowej Policji w Bochni rozmawia Małgorzata Więcek-Cebula.

W miniony weekend na przejściu dla pieszych przy ulicy Wiśnickiej zostały potrącone dwie gimnazjalistki. Często zdarzają się w Bochni wypadki do których dochodzi na pasach?

Na szczęście są to incydentalne przypadki. Nie jest ich dużo. To może kilka tego typu zdarzeń w ciągu ostatnich kilku lat. Sam pamiętam taki wypadek sprzed kilku lat, kiedy właśnie na przejściu został potrącony mieszkaniec osiedla Niepodległości.

To może oznaczać, że kierowcy są ostrożni zbliżając się do przejścia dla pieszych?

Tak powinno być, ale ostrożność powinni zachować także piesi uczestnicy ruchu drogowego. W obu przypadkach trzeba stosować się do pewnych zasad. Ich nieprzestrzeganie prowadzi do takich zdarzeń jak wypadek w sobotni wieczór na przejściu dla pieszych.



► **Łukasz Ostrega, rzecznik bocheńskiej policji**

Kto zawiń w tym przypadku?

Za wcześnie by o tym mówić. W sprawie tego zdarzenia zostało wszczęte policyjne dochodzenie. Sprawdzamy wszystkie okoliczności tego wypadku. Przesłuchujemy kierowcę, który wjechał na przejście dla pieszych i potrącił dziewczynki, ale także innych uczestników tego zdarzenia w tym policjantów, którzy zatrzymali się na drugim pasie by przepuścić gimnazjalistki.

Akamera?

Zapis z kamery, która znajduje się w budynku sklepu obok tego przejścia też został zabezpieczony. Policjanci będą go teraz analizować. Na to wszystko potrzeba cza-

su. Proszę więc uzbroić się w cierpliwość.

Po tym wypadku, w efekcie którego dwie dziewczynki trafiły do szpitala odezwały się głosy, że na ulicy Wiśnickiej kierowcy jeżdżą bardzo szybko łamiąc przepisy. Często w tym miejscu dochodzi do wypadków?

W 2014 roku odnotowaliśmy tam sześć wypadków w których osiem osób zostało rannych. W tym okresie było też 19 kolizji. Dodam jeszcze, że uczestnikami tych sześciu wypadków w dwóch zdarzeniach byli piesi. Rok temu wypadków było pięć, rannych ośmiu, ale za to 31 kolizji.

Rodzice jednej z dziewczynek uważają, że to przejście na którym doszło do wypadku jest bardzo niebezpieczne, przekonują, że zrobią wszystko by to zmienić. Co tam można poprawić?

Naszą uwagę zwróciło niedostateczne oświetlenie przejścia dla pieszych, na którym doszło do potrącenia dziewczynki. Lampa uliczna, która znajduje się po prawej stronie jezdni, patrząc w kierunku Nowego Wiśniczka oświetla tylko część tego przejścia dla pieszych. Będziemy więc wnioskować o montaż drugiej lampy. ●

O nich się mówiło



Regina Tekielna z Bochni

Pracuje w jednym ze sklepów w pobliżu budowanego wiaduktu na Krzeczowskiej. Przejazd nim jest zamknięty, co odbija się na klientach. Boi się, że jeśli sytuacja utrzyma się, to straci pracę, bo właścicielka będzie musiała ją zwolnić. (MAW)



Jacek Pajak, radny powiatu bocheńskiego

Zaapelował do Józefa Mroczyka wicestarosty powiatu bocheńskiego, by ten zrzekł się rocznej pensji. Miała to być rekompensata za utracone ponad 4 mln złotych dotacji. Powiat nie dostał jej przez błąd urzędu. (MAW)

TYGODNIK
Brzesko-Bochnia

STAŁY DODATEK DO „GAZETY KRAKOWSKIEJ”
REDAKCJA: 32-700 Bochnia, ul. Kącik 4, e-mail: bochnia@gk.pl
www.brzesko.naszemiasto.pl
tel. 14 613 53 79

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY:

Małgorzata Więcek-Cebula
REDAGUJE ZESPÓŁ:
Tomasz Rabjasz, Andrzej Mizera, Roman Kieroński, Jan Salamon, Wojciech Salamon,
BIURO REKLAMY:
Studio Akces, 32-700 Bochnia, ul. Kazi-
mierza Wielkiego 37, tel. 14 611 51 51
www.gazetakrakowska.pl

REDAKTOR NACZELNY:

Wojciech Harpula
tel. 12 688 81 01, sekretariat@gk.pl
PROJEKT GRAFICZNY:
Tomasz Bocheński
WYDAWCA:
Polska Press Sp. z o.o.,
02-672 Warszawa, ul. Domaniewska 45,
Oddział w Krakowie,
31-548 Kraków, al. Pokoju 3

POLSKA
PRESS
GRUPA

PREZES: Małgorzata Cetera-Bulka
DRUK: Polska Press Sp. z o.o.
Oddział Poligrafia,
Drukarnia Sosnowiec,
ul. Baczyńskiego 25a,
41-203 Sosnowiec Miłowice

Spalił się ich dom. Znajomi pomogli go odbudować w... trzy miesiące!

● We wrześniu pożar zniszczył dom Moniki Hadały, wychowującej samotnie dwóch synów

● Dzięki wsparciu przyjaciół, ale też obcych ludzi udało się im wrócić do odremontowanego domu

Jodłówka

Małgorzata Więcek-Cebula
m.wiecek@gk.pl

- Nawet pani nie wie, jak bardzo się bałam, że nie zdążę - mówi ze złami w oczach Monika Hadała z Jodłówki, mama 13-letniego Michała i 9-letniego Kacpra.

We wrześniu, kiedy spalił się ich dom, obiecała synom, że wrócą do niego na święta Bożego Narodzenia. Do końca roku mieli bowiem zapewnione bezpłatne lokum od gminy Rzezawa.

- Mogłam w nim co prawda zostać dłużej, ale musiałabym płacić czynsz, a na to w obecnej sytuacji mnie nie stać - przekonuje pani Monika, która pracuje jako protokolantka w jednym z krakowskich sądów.

Rodzinę utrzymuje ze swej pensji, do tego jednak na karaku na jeszcze kredyt, który wzięła na remont domu.

Wszystko do wyrzucenia

Zakończyła go tuż przed pożarem. Ogień zniszczył wszystko, co zrobiła. Do wyrzucenia były też panele, meble, ubrania.

- Wszystko zostało zalane przez wodę. Z pogorzeliska wywiozłam kilka kontenerów śmieci - zdradza.

Pani Monika nie miała żadnych oszczędności, które pomogłyby odbudować dom. Pieniądzy nie dostała też od firmy ubezpieczeniowej, mimo że dom ubezpiecza-



► Przy odbudowywaniu domu pracowała cała rodzina

ła (w tej chwili sprawa jest w sądzie). Mogła liczyć więc tylko na wsparcie najbliższej rodziny, swoich przyjaciół a także zupełnie obcych ludzi.

Dali drewno, ubrania

Pomoc przyszła po serii artykułów, które opisywały historię dzielnej kobiety, matki samotnie wychowującej dwójkę dzieci.

- To było niesamowite. Dzwonili do mnie ludzie z drugiego końca Polski i oferowali pomoc rzeczową lub finansową - mówi pani Monika.

Ktoś podarował część drewna na dach, inni wpłacili na konto pieniądze, dzięki którym pani Monika mogła

kupić niezbędne materiały budowlane. Wsparcie przyszło też z gminy (część blachy na dach) oraz parafii w Rzezawie.

- Wiele osób pomogło w robotach budowlanych wspierając wynajętą do odbudowy domu firmę. Pracowali przy rozbiórce spalonego dachu, jego odbudowie a także przy montażu płyt regipsowych - wylicza mieszkanka Jodłówki.

Ona sama też nie próżnowała. W zasadzie każdy wieczór od pożaru spędziła na budowie.

- Życie mnie nauczyło, że trzeba umieć robić wszystko, by sobie poradzić, dlatego nie obcy mi jest młotek i śrubokręt - wylicza.



► Pani Monika oraz Michał i Kacper są szczęśliwi, że wrócili do siebie

Mało czasu, dużo pracy

Prace posuwały się do przodu. Jednak nie w takim tempie jakby chciała.

- Patrzyłam w kalendarz z przerażeniem, bo widziałam jak szybko uciekają kolejne dni, a do zrobienia było jeszcze tak wiele - wspomina.

Dwa tygodnie przed świętami na ścianach były regipsy, ale brakowało podłóg, instalacji elektrycznej, płytek w łazienkach i mebli.

- Wtedy z pomocą przyszedł mój znajomy, który na całą noc ściągnął jedenaśtu kolegów z pracy. Pracowali praktycznie przez cały czas - mówi pani Monika.

Robotę udało się nadgonić, ale do finału brakowało jesz-

cze bardzo dużo. Dzień przed Wigilią pani Monika zdecydowała się przewieźć rzeczy z zajmowanego mieszkania. Znowu pomogli znajomi. Pracę skończyli późno w nocy.

- Byłam tak zmęczona, że nawet nie wiem, kiedy usnęłam, ani też co mi się śniło w moim nowym-starym domu - wspomina.

Święta wreszcie w domu

Wigilię spędzili w nowej kuchni. Na kolacji przygotowywanej na dwóch palnikach kuchenki elektrycznej (w domu nie ma jeszcze gazu) pani Monika ugotowała wszystkie wigilijne potrawy. Był więc barszcz z uszkami, zupa grzybowa, ryba, kapusta, łazanki

z makiem. W pomoc zaangażowali się chłopcy.

- Byliśmy bardzo zmęczeni, ale szczęśliwi, że możemy być razem w swoim domu - podkreśla pani Monika.

Teraz każdy z chłopaków ma swój pokój. Kacper niebieski, Michał pomarańczowy. Swoje lokum ma też pani Monika. Pokoje są wyposażone w meble подарowane i przewiezione nawet z Gdańska. Rodzina ma też łazienkę, kuchnię, salon. W okresie świątecznym rodzina dostała też wsparcie „Szlachetnej paczki”.

Pomoc wciąż potrzebna

Do całkowitego zakończenia prac brakuje jeszcze trochę. Na piętro domu można wejść tylko przez prowizoryczne drewniane schody. Przydałoby się lustro w łazience, szafy na kurtki i wieszaki.

Największym problemem jest jednak rachunek, który pani Monika musi zapłacić firmie budowlanej. Do uregulowania zostało jeszcze 20 tysięcy złotych.

- Bardzo dziękuje wszystkim, którzy mi pomogli. Bez tego wsparcia nie udałooby się nic zrobić - mówi pani Monika. - Do pełni szczęścia nie brakuje już wiele. Będę wdzięczna za każdą dodatkową pomoc.

Tej trzyosobowej rodzinie można pomóc przekazując fundusze na konto: 54 1240 4650 1111 0010 6255 0094. Z panią Moniką można się skontaktować: 504 143 050. ●

WSPÓŁPRACA TOMASZ RABJASZ

Chinka uczy licealistów z Kazimierza

Bochnia

Tomasz Rabjasz
bochnia@gk.pl

Tang Hiu Man, studentka University of Hong Kong przez dwa tygodnie prowadzi zajęcia w I Liceum Ogólnokształcącym im. Króla Kazimierza Wielkiego w Bochni.

Jest to element jej pobytu w Europie przygotowanego przez międzynarodową organizację studencką AIESEC, która organizuje praktyki studenckie w 126 krajach świata.

W Polsce pochodząca z Chin studentka przez dwa tygodnie prowadziła zajęcia dla uczniów gimnazjum w Porąbce Uszewskiej. W okresie świąteczno-noworocznym spędziła natomiast kilka dni na zwiedzaniu regionu oraz zapoznaniu się z jego historią.

Przez trzy dni Chinka przebywała też w Pradze podziwiając piękno czeskiej stolicy, nazywanej często „Małą Wenecją”.

Pobyt na Bocheńszczyźnie Tang Hiu Man wykorzystuje również, aby poznać dobrze zwyczaje jej mieszkańców.

Do tej pory odwiedziła m.in. Lipnicę Murowaną, gdzie miała okazję obserwować tradycyjny Orszak Trzech Króli i obejrzyć znajdujący się na Liście Światowego Dziedzictwa Kultury UNESCO kościół św. Leonarda.

Największym zaskoczeniem dla młodej kobiety okazał się jednak... śnieg, który dotąd widziała jedynie w telewizji.

O tym, jak wspaniale jest bawić się na białym puchu przekonała się podczas wizyty na wyciągu narciarskim w Laskowej. ●

Kamienica, która straszy na sprzedaż

Bochnia

Tomasz Rabjasz
bochnia@gk.pl

Kamienica mieszcząca się przy ul. Kraszewskiego 9 w Bochni od lat straszy. - To jest horror - mówi Antoni Sitko, który mieszka w jej sąsiedztwie. W budynku nie grasują duchy, nie dzwoni co chwile „głuchy telefon”, jak często możemy zobaczyć w amerykańskich produkcjach filmowych.

Chodzi o to, że obiekt jest potwornie zniszczony i szpeci wi-

zerunek miasta. Nieruchomość przy jednej z głównych ulic w Bochni pochodzi z drugiej połowy XIX wieku. Od wielu lat jest niezamieszkała. Brak właściciela powoduje, że niszczeje.

- Obiekt wygląda fatalnie. Trzeba coś z tym zrobić - mówi jeden z przedsiębiorców, prowadzący obok zdewastowanej kamienicy działalność gospodarczą.

W sąsiedztwie budynku w ostatnim czasie odremontowano wiele obiektów, w tym największy, w którym mieści się galeria. - Stara budowla nie pasuje do nowych i rzuca się w oczy

jeszcze bardziej, jak dawniej - zauważa Maria Boda, która codziennie kilka razy przejeżdża ulicą Kraszewskiego.

Przedstawiciele miasta podjęli decyzję o sprzedaży budynku. Cena wywoławcza to 349 tys. zł.

- Za kamienicę w centrum miasta wydaje się to naprawdę rozsądną kwotą. Jeżeli jednak popatrzymy na jej stan oraz fakt wpisana do ewidencji zabytków, już tak wesoło nie jest - zaznacza Antoni Sitko.

Przetarg na sprzedaż „zabytkowego” budynku zaplanowano na 15 lutego. ●

Bochnia buduje tężnię

- Samorządowcy przedstawili wizualizację obiektu, który ma powstać w ciągu 2 lat
- Na realizację inwestycji burmistrz chce pozyskać dotację, nie wyklucza kredytu

Bochnia

Małgorzata Więcek-Cebula
m.wiecek@gk.pl

Pół roku trwały prace związane z przygotowaniem wstępnej koncepcji rewitalizacji Plant Salinarnych. Kilka dni temu została ona zaprezentowana. Jednym z elementów planowanych zmian jest budowa tężni. Bocheńscy samorządowcy chcieli ją umieścić w obrębie plant. Okazało się jednak, że ze względu na zabytkowy charakter tego miejsca, wznoszenie jakiegokolwiek zabudowy nie jest możliwe.

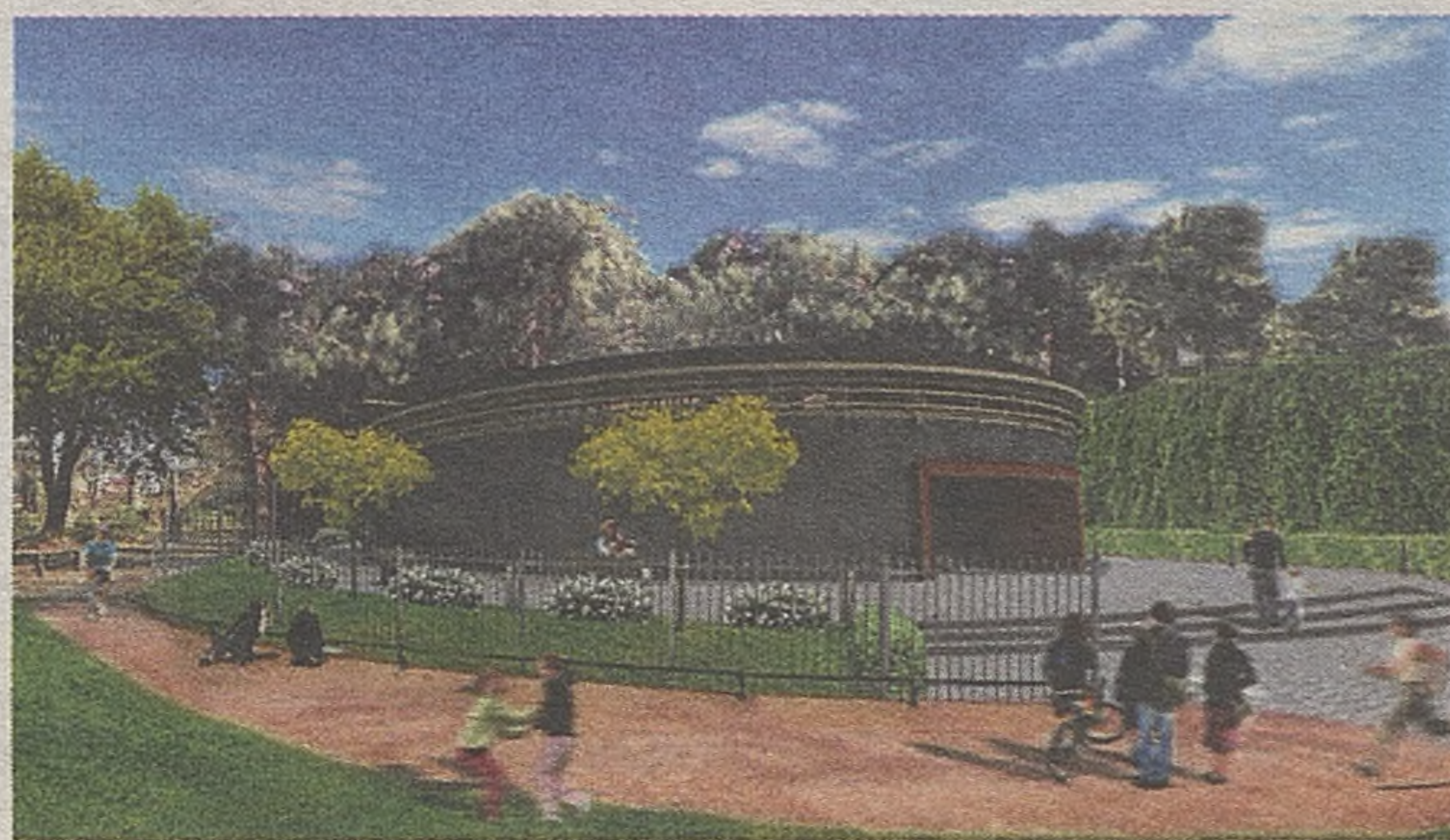
Tężnia będzie przy szkole

Zdecydowano, więc że tężnia powstanie obok Szkoły Podstawowej nr 2 w Bochni. Wejście do obiektu będzie prowadziło od strony plant. W samej tężni oprócz ścieżek spacerowych, których ma być ponad dwieście metrów, zaplanowano fontannę oraz specjalną komorę inhalacyjną.

Obiekt ma zaprojektować mieszkający w Niemczech, ale mający podbocheńskie korzenie Krzysztof Łazarz - ekspert w tej dziedzinie, projektant wybudowanej niedawno tężni w Wieliczce. Jego firma do tej pory zrealizowała około 60 tego typu projektów.



► W tej części tężni będzie się mieściła komora inhalacyjna



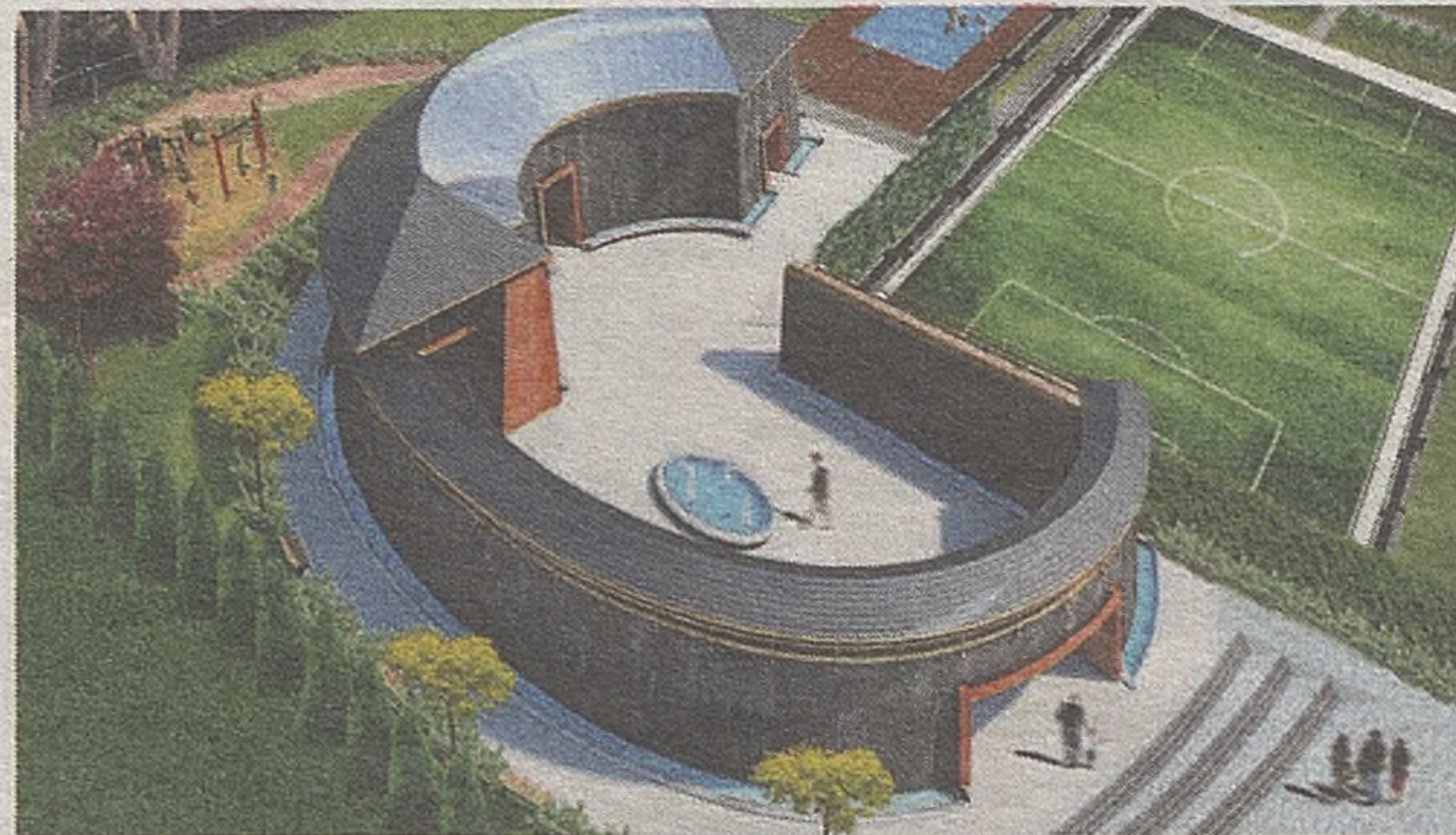
► Wejście do obiektu będzie prowadziło od strony plant

Dotacja i kredyt. Ale kiedy?
Samorząd Bochni na realizację inwestycji, która pochłonie około 6 mln złotych, chce uzyskać dotację. Nie wyklucza także zaciągnięcia kredytu.

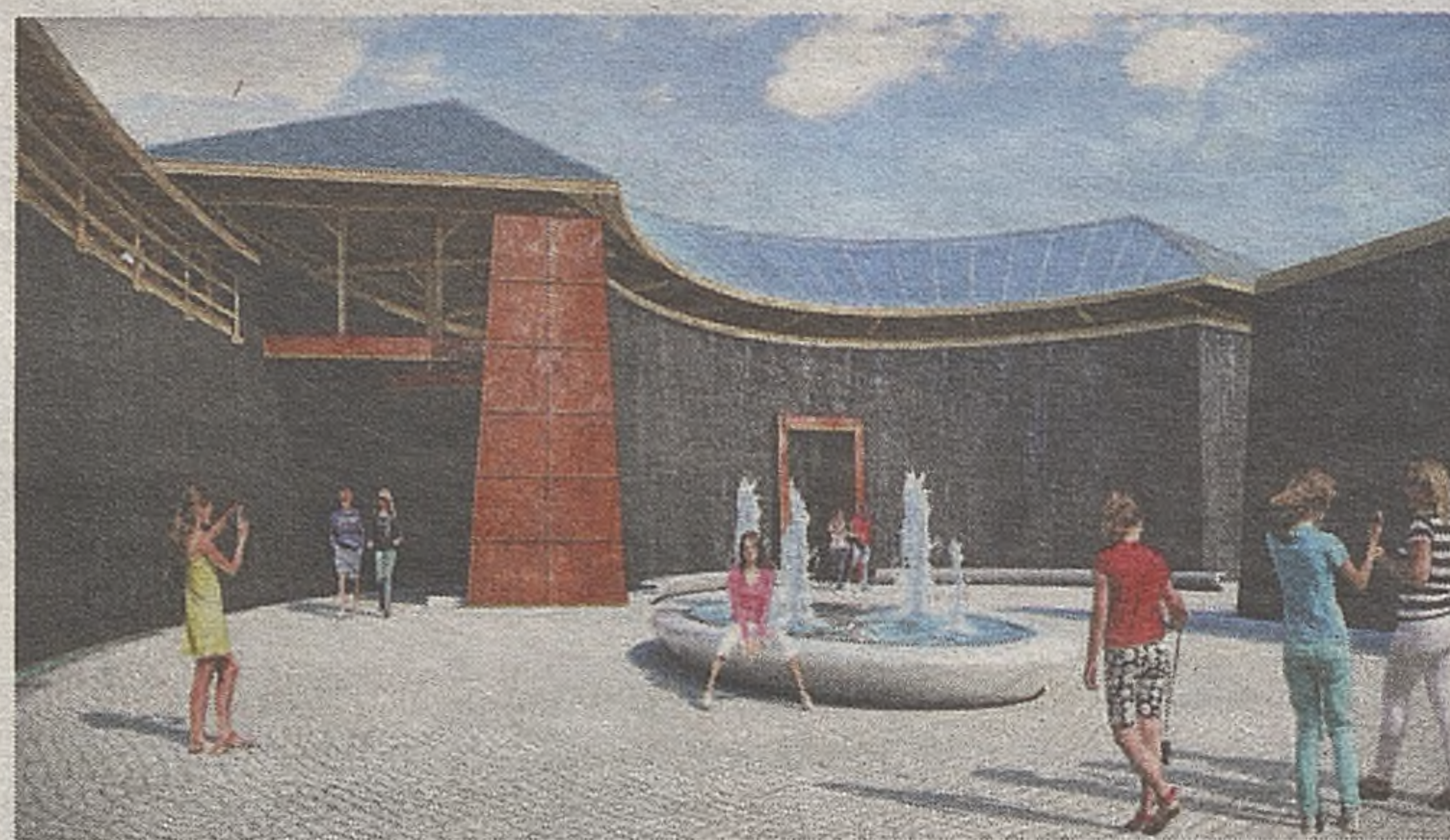
- Jest to taki czas, że musimy podjąć wyzwanie, nie lękać się tego, że zwiększymy zadłużenie

miasta. To co się dzieje ma prawdopodobnie jednorazowy wymiar, bo dotacje kiedyś się skończą - mówi burmistrz Stefan Kolawieński.

Jeszcze w styczniu ma zostać zaprezentowany plan rewitalizacji całego Śródmieścia Bochni. W ramach zakrojonej na sze-



► Obiekt będzie zlokalizowany obok szkoły i boiska sportowego



► W obrębie tężni zaplanowano montaż multimedialnej fontanny

roka skalę inwestycji planowana jest budowa dwóch fontann, z czego jedna ma być multimedialna (iluminacje świetlne, animacje, grafiki).

Likwidacja pomnika

W planach jest także likwidacja pomnika PPR, wytycze-

nie nowych alejek, odnowienie i oświetlenie szlachów miejskich, ustawienie ławek przed altaną.

Realizacja całego projektu będzie kosztować kilkadziesiąt mln złotych. Miasto podobnie jak w przypadku tężni chce zdobyć na ten cel dotację. ● ©©

W skrócie

POWIAT BOCHEŃSKI

Miliony złotych poszły na drogi

14 milionów złotych przeznaczono w minionym roku na utrzymanie i modernizację dróg na terenie powiatu bocheńskiego.

- 7 mln pochodziło z budżetu państwa, 5 mln z budżetu powiatu zaś prawie 2 mln zł to środki pochodzące z gmin - wylicza Sabina Kierepka ze Starostwa Powiatowego w Bochni.

Dzięki tym funduszom wybudowano bądź wyremontowano ponad 5 kilometrów chodników i ścieżek rowerowych w Rzezawie, Bochni, Leszczynie, Kamionnej, Lipnicy Górnej, Starym Wiśniczu, Kopalinach, Stanisławicach, Nieszkowicach Wielkich i Okulicach. Naprawy doczekało się także prawie 12 kilometrów nawierzchni drogowej na ul. Wygoda i Krzyżanowickiej w Bochni

a także w Rzezawie, Wiśniczu Małym, Lipnicy Górnej, Kamionnej, Cichawie, Siedlcu, Gierczycach, Grabiu, Muchówce oraz Dziewinie. W minionym roku powiat zabezpieczył także dwa groźne osuwiska w Rajbrocie i Żegocinie. - Konsekwencją prowadzonych prac jest przede wszystkim wzrost bezpieczeństwa na drogach powiatowych jak również poprawa komfortu jazdy czy też dostęp do rejonów gospodarczych - dodaje Sabina Kierepka.

(MAW)

Bocheńskie morsy rozpoczęły sezon, kąpały się w wodzie o temp. 0 stopni C!

Bochnia

Są wśród nich informatycy, inżynierowie, masażysty, trenerzy i studenci. Bocheńskie morsy skupione wokół Clubu MMA Fightman rozpoczęły sezon.

Małgorzata Więcek-Cebula
m.wiecek@gk.pl

Śnieg, część Raby przepływająca przez Bochnię skuta grubym lodem a na termometrach około -3 stopni Celsjusza.

- To idealne warunki na rozpoczęcie sezonu - przekonuje Tomasz Knap, szef Clubu MMA Fightman, który kilka dni temu razem ze swoimi znajomymi zainaugurował sezon morsowania. Kolejny w swoim życiu.

Kto raz spróbuje...

- Zaczynałem kilka lat temu z niewielką grupą osób, dziś



► Podczas zimowej kąpieli morsom dopisywały humory

jest nas dużo więcej. Ciekawskich przybywa, a jak już ktoś spróbuje, to nie odpuszcza zostaje morsmem - dodaje trener MMA.

W wodzie, której temperatura wynosi około 0 stopni

Celsjusza morsy wytrzymują około 2-3 minut. Wcześniej konieczna jest oczywiście solidna rozgrzewka, która powinna trwać około 15-20 minut. Jej długość uzależniona jest od organizmu.



► Weterani w wodzie o temp. 0 stopni wytrzymali po kilka minut

Czapka i buty

Wchodząc do wody musimy pamiętać o czapkach. Dobrze jest mieć także buty (ze względu na podłoże).

Ci którzy zaczynają przygodę w morsowaniu zanu-

rzają się w lodowatej wodzie na kilkadziesiąt sekund. To wystarczy, by się dobrze zahartować. - Ale przede wszystkim nie chorować. Nie pamiętam, kiedy ostatni raz miałem grype. Tylko katar

przytrafił mi się latem - mówi Tomasz Knap.

Adam Smołucha zastępca dyrektora brzeskiego szpitala przyznaje, że morsowanie to dobre działanie na uzyskanie odporności.

- Jest jednak warunek - z takich przyjemności powinny korzystać osoby zdrowe prowadzące aktywny tryb życia nie mające problemów z chorobami układu krążenia - dodaje Adam Smołucha.

Czekam na kolejny raz

Do takich należy Mirosław Cibur, bocheński masażysta, wiceprezes bocheńskiej fundacji Auxilium.

- Spróbowałem, to był mój pierwszy raz i bardzo mi się podobało. Już czekam na kolejne spotkanie - przekonuje.

Wszystko wskazuje na to, że będzie to najbliższy weekend. Bocheńskie morsy można spotkać nad Rabą w pobliżu mostu kolejowego. ● ©©

Podczas ferii nie braknie atrakcji

- W poniedziałek rozpoczynają się zimowe ferie. Przerwa w zajęciach potrwa do końca stycznia
- Specjalnie dla naszych czytelników sprawdziliśmy, co ciekawego na ten czas przygotowano w Brzesku

Brzesko

Tomasz Rabjasz
bochnia@gk.pl

Uczniowie co roku z utęsknieniem czekają na ferie zimowe. W tym roku przychodzą one w województwie małopolskim bardzo szybko - niespełna trzy tygodnie od rozpoczęcia nowego roku kalendarzowego. Przerwa w nauce potrwa dwa tygodnie. Jest to odpowiedni moment na odłożenie szkolnych tornistrów w ką i oddanie się swoim pasjom i zainteresowaniom.

11-letnia Martyna Zielińska z Brzeska bardzo lubi pływać. W roku szkolnym nie ma jednak na swoją pasję wiele czasu. - Jest nauka oraz zajęcia pozalekcyjne z angielskiego. Basen idzie wtedy na boczny tor - zaznacza dziewczynka. Czas przerwy zimowej jest jednak doskonałym momentem na realizację jej hobby. - Podczas ferii brzeska pływalnia organizuje wiele atrakcji dla dzieci i młodzieży. Na pewno pośle na nią córkę. Niech wyszaleje się, ile tylko chce - mówi pani Agata, mama dziewczyny.

Z okazji nadchodzących dni wolnych od szkoły cieszy się również 10-letni Kamil, pochodzący z jednej z okolicznych miejscowości koło Brzeska. -



► Podczas ferii nie braknie zajęć tanecznych dla dzieci

Bardzo lubię grać w piłkę nożną. Podczas ferii zamierzam pograć na hali, a jeżeli tylko nie będzie śniegu i nie będzie padał deszcz zagramy na szkolnym boisku - stwierdził z uśmiechem na twarzy chłopiec.

Kamil oprócz gry w „nogę” lubi bardzo kręgle. Ze swoimi

znajomymi zamierza podczas zimowej przerwy odwiedzić brzeską kręgielnię. - Mają odbywać się tam zawody. Na pewno wezmę w nich udział - podkreśla 10-latek.

Gra w kręgle klasyczne to również jedno z ulubionych zajęć 11-letniego Filipa Bajdy.

Niestety podczas tegorocznej przerwy zimowej nie będzie mógł pograć razem z kolegami.

- Teściowa ma ogromne problemy zdrowotne i jedziemy całą rodzinę pod Warszawę na całe ferie - mówi pani Krystyna, mama Filipa.

Pomimo to chłopiec jest zadowolony i z niecierpliwością czeka na spotkanie z rodziną.

- Cieszę się, że zobaczę babcię i dziadka. Ostatni raz rozmawiałem z nimi w Święta Bożego Narodzenia, ale niestety tylko przez telefon - zauważa uczeń jednej z brzeskich szkół

Ferie poza miejscem zamieszkania spędzi również 13-letnia Julia. Wraz z rodzicami leci do Wielkiej Brytanii odwiedzić rodzinę.

- Nasza najstarsza córka pracuje w Londynie. Już od kilku lat odwiedzamy ją w stolicy Anglii właśnie w okresie przerwy zimowej w szkołach - mówi pani Barbara, mama dziewczynki.

Pomimo pozostawienia w Brzesku koleżanek na wyjazd bardzo cieszy się również sama Julia.

- Uwielbiam jeździć do Londynu. Zawsze dużo zwiedzamy i rozmawiamy. Już nie mogę doczekać się poniedziałku i wylotu - mówi z euforią w głosie 13-latkę. ●

Na ferie zapraszają MOK oraz BOSiR w Brzesku

● Miejski Ośrodek Kultury

Poniedziałek 18.01.

Zajęcia integracyjne metodą Klanza

Wtorek 19.01.

Warsztaty taneczne oraz plastyczne

Środa 20.01.

Zajęcia teatralne oraz warsztaty graficzne/ muzyczne na komputerach

Czwartek 21.01.

Gry i zabawy ruchowe oraz łamigłówek i kalambury

Piątek 22.01.

Spotkanie z podróżnikiem oraz czas poświęcony na „zaprzyżnienienie się z orkiestrą”

Poniedziałek 25.01.

Zajęcia metodą Klanza

Wtorek 26.01.

Warsztaty taneczne oraz rękodzielnicze

Środa 27.01.

Zajęcia teatralne oraz karaoke

Czwartek 28.01.

Gry i zabawy ruchowe oraz spotkanie z folklorem

Piątek 29.01.

Zajęcia plastyczne z wykorzystaniem filcu oraz zabawa karnawałowa

Zajęcia są bezpłatne. Ograniczona jest liczba miejsc. Udział w nich mogą wziąć dzieci i młodzież szkolna powyżej siódmego

roku życia.

Szczegółowe informacje można uzyskać pod numerem telefonu: 14 68 49 660 lub 14 68 49 664.

● Brzeski Ośrodek Sportu i Rekreacji

Kręgielnia: 18,19,21,25,27,29 stycznia

W zajęciach udział mogą wziąć dzieci i młodzież ze szkół podstawowych oraz gimnazjum. Udział w nich jest płatny i wynosi 5 zł/ dzień. Podczas zajęć można będzie nauczyć się techniki rzutu oraz rozbiegu.

Więcej informacji pod numerem: 14 68 65 030

Kryta pływalnia:

W dniach od 18 do 31 stycznia dzieci i młodzież do 17 lat obowiązywać będzie promocja cenowa. Bilet całodzienny będzie dostępny w cenie biletu godzinowego.

Ponadto 20 stycznia 2016 r. na Krytej Pływalni w Brzesku odbędzie się wodna zabawa na „statku piratów” a 27 stycznia pracownicy basenu zapraszają dzieci i młodzież na podróż na „egzotyczne Hawaje”. (TR)

11-letnia Patrycja chodzi do 4 klasy, jednak umysł ma jak 3-latek

Bochnia

Patrycja jest śliczną dziewczynką. Na pierwszy rzut oka nic nie wskazuje na to, że może być chora. 11-latkę cierpi jednak na niedorozwój, epilepsję i autyzm.

Tomasz Rabjasz
bochnia@gk.pl

W niewielkim mieszkaniu, które zajmuje rodzina dziewczynki, panuje ład i porządek. Każdy z przedmiotów musi mieć tu stałe miejsce. Najlepiej niedostępne dla Patrycji. Bo gdy dziewczynka ma atak, potrafi zniszczyć wszystko, co staje jej na drodze. Rodzina nauczyła się z tym żyć. Choć łatwo im nie jest.

Atak odebrał jej mowę

Chorobę u Patrycji lekarze zdiagnozowali już w pierwszych tygodniach jej życia. Rodzice dziewczynki długo nie

mogli pogodzić się z tym faktem, bo nic nie wskazywało na to, że mają chore niemowlę. Z czasem okazało się, że Patrycja jest mocno opóźniona w rozwoju. Widać to było już w przedszkolu. Teraz uczy się w czwartej klasie szkoły podstawowej w Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym w Bochni. Ma ogromne problemy z mową, którą straciła podczas jednego z ataków padaczki.

Często również głośna rozmowa czy przesuwanie ciężkich rzeczy powoduje u niej szok. - Objawia się on głośnym krzykiem połączonym z płaczem, samookaleczeniem, wyrwaniem sobie włosów czy niszczeniem przedmiotów, które są w pobliżu - tłumaczy Marzena Król-Jakubowska, mama dziewczynki.

Wymyka się w nocy

Patrycja dużo rozumie i zdaje sobie sprawę, że często postę-

puje źle. - Próbuje o tym powiedzieć swoim „językiem”. Niestety jej umysł, który pracuje jak u zdrowych rówieśników zmienia się nagle jakby w umysł kogoś innego, kogoś oderwanego od rzeczywistości - dodaje kobieta.

Lekarze oceniają, że Patrycja zatrzymała się rozwojowo na etapie niepełnych trzech lat.

Chora dziewczynka często również ucieka z domu. Ponieważ przeważnie ma to miejsce w środku nocy, pani Marzena musi mieć ją na uwadze praktycznie 24 godziny na dobę. - W nocy śpię na kłęczkach. W oknach zamontowałam specjalne blokady - mówi mieszkanka Bochni.

Specjaliści i drogie leki

Aby pomóc dziewczynce pani Marzena leczy ją u krakowskich specjalistów. Dla nastolatki sprowadza również bardzo drogie leki z Anglii,



► Patrycja zatrzymała się w rozwoju na poziomie 3-letniego dziecka

których w Polsce po prostu nie ma. - Robię wszystko, by złagodzić jej chorobę, bardzo zależy mi na tym, aby miała mniej ataków, dobrze się czuła - mówi zatroskana mama Patrycji.

Mimo starań rokowania nie są jednak dobre.

- Nic nie wskazuje, że będzie lepiej. Może uda się wypracować trochę mowę, ale na pewno nigdy nie będzie dała rady funkcjonować sama - dodaje pani Marzena.

Kobieta obawia się, o przyszłość córki. Wie, że z wiekiem będzie coraz gorzej. Jako przykład podaje dwudziestoparolatkę z drugiej części miasta, która cierpi na tę samą chorobę co Patrycja.

- Jak tamta dziewczyna wpadnie w szal, to jest tak agresywna, że często trzy osoby nie mogą sobie z nią poradzić - podkreśla pani Marzena. - Nigdy córki nie zostawię. Przejdziemy to razem. ●

Swymi obligacjami może wykleić wszystkie ściany

Rozmowa

Z Adamem Mazurkiem bocheńskim kolekcjonerem obligacji rozmawia Tomasz Rabjasz.

Od jak dawna zbiera pan papiery wartościowe?

Trwa to już ponad 30 lat. Trafiłem kiedyś na giełdę kolekcjonerską w Krakowie. Tam nabyłem pierwsze akcje i obligacje pochodzące sprzed I wojny św. oraz z okresu międzywojennego.

Skąd u pana zainteresowanie takim tematem?

Kiedyś wiele osób zbierało, słynne w opowieściach do dnia dzisiejszego, znaczki pocztowe. Ja postanowiłem kolekcjonować jednak coś innego. Wybór padł na papiery wartościowe. Dzięki nim dowadywałem się, jakie w tamtym okresie w Polsce działały fabryki, co wytwarzały. Poza tym dokumenty w tamtych czasach miały piękną grafikę. Każdy szczegół był doskonale przemyślany i cudownie wykonany.

Nabywanie akcji kojarzy się nam jednak z tą najnowszą historią, którą sami obecnie tworzymy...

Kiedyś jednak przedsiębiorstwa, które istniały na polskich ziemiach, również rozbudowywały się, a tym samym potrzebowały pieniędzy na inwestycje. Aby je pozyskać wypuszczały na rynek obligacje. Każdy, kto miał pieniądze, mógł skorzystać z takiej formy lokaty.

Czy pozyskanie takich starych dokumentów jest trudne?

Bywa z tym różnie. Bardzo przydaje się Internet. Jest to znakomite źródło, aby namierzyć innych kolekcjonerów. Kiedyś o takie kontakty było dużo trudniej, relacje pomiędzy zbieraczami były jednak o wiele mocniejsze i trwalsze.

Czy kolekcjonowanie akcji i obligacji wiąże się z dużymi kosztami?

W dzisiejszych czasach nie ma nic za darmo, za wszystko trzeba płacić. Papiery wartościowe z okresu I i II wojny św. nie są jednak zbyt drogie. Można je spokojnie nabyć nawet już od 20 - 30 złotych. Zdarzają się jednak i takie, za które trzeba zapłacić nawet kilka tysięcy złotych.

Czy ma pan w swojej kolekcji dokument, który darzy szczególnym sentymentem?

Nie mam jakiś swoich ulubionych. Z dużym uczuciem pochodzę jednak do akcji fabryk, o których wcześniej nie mia-



► Dawne obligacje to prawdziwe arcydzieła sztuki. W takim dokumencie dopracowany był dosłownie najmniejszy szczegół – podkreśla Adam Mazurek, 53-letni kolekcjoner z Bochni

Nasz rozmówca

● **Adam Mazurek**

Ma 53 lata. Mieszka w Bochni razem z żoną i trójką dzieci. Zbiera peerelowskie bony na produkty żywnościowe, koperty z pieczętami cenzury, stare monety i banknoty, święte figurki, pocztówki związane z powiatem bocheńskim oraz pochodzące z okresu I i II wojny światowej papiery wartościowe. Interesują go przede wszystkim przedmioty związane z Polską. Swoje zbiory przechowuje w specjalnych klaserach. Jest stałym bywalcem giełd staroci, na których odnajduje unikatowe egzemplarze starych banknotów, kartek czy papierów wartościowych.

Kiedyś, aby kupić jedną obligację trzeba było przeznaczyć pół miesięcznej pensji

łem pojęcia, że istniały. A takich jest sporo. Produkowały one m.in. ubrania z lnu czy armaturę żelazną. Bardzo lubię również akcje i obligacje, które kupowano od Skarbu Państwa ze względów patriotycznych, po to, aby państwo mogło się rozwijać. Jedną z ciekawszych w mojej kolekcji jest tzw. kościuszkowska. Jest to obligacja nazywana milionówką z 1924 roku. Można było ją nabyć od rządu Austro-Węgierskiego, a pieniądze były przeznaczone na „Czerwony Krzyż”. Nie każdego w tamtych czasach było stać, aby nabyć taką obligację.

Żeby kupić jedną obligację czy akcję trzeba było poświęcić pieniądze otrzymane za pół miesiąca pracy. W niektórych przypadkach trzeba było nawet kilku miesięcy ciężkiej pracy, aby pozwolić sobie na zakup takiego papieru wartościowego. Inwestowali w nie przede wszystkim ludzie z klasy średniej, mieszczaństwo. Nie trzeba było

dzięki temu otwierać swojej fabryki, była alternatywa.

Jak duża jest pana kolekcja?

Odkładając na bok powtarzające się dokumenty mam ich obecnie około stu. To sporo, zważywszy na to, że w tamtym okresie nie było tak dużej liczby zakładów jak jest obecnie.

Czy papiery wartościowe z okresu międzywojennego można porównać w jakiś sposób z tymi obecnymi?

W gruncie rzeczy chodzi w nich o to samo. Teraz możemy mieć to jednak udokumentowane jedynie na zwykłym papierze wydrukowanym w banku.

A czy jest jakaś akcja bądź obligacja, której pan nie posiada, a bardzo chciałby mieć w zbiorach?

Tak, są takie dokumenty. Najbardziej zależy mi jednak na bonach wydawanych przez bocheński magistrat po I wojnie światowej. Mam nadzieję, że kiedyś uda mi się taki zdobyć. ●

ROZMAWIAŁ TOMASZ RABJASZ

Warto wiedzieć

Pojechali dla WOŚP

● W offroadowych zmaganiach na rzecz WOŚP zorganizowanych przez grupę Operacja Solny Gród wzięło udział 37 załóg z terenu polski południowej.

Każda z nich wpłaciła wpisowe, które w całości przekazano na rzecz akcji Jurka Owsiaka. Uzbierało się tego w sumie ponad pięć tysięcy złotych. Amatorzy mocnych wrażeń i jazdy po trudnym terenie przy okazji świetnie się bawili penetrując dzikie tereny pod Bochnią. (MAW)



FOT. WOJCIECH SALAMON

Kolędy w kościele

● W kościele parafialnym w Rzezawie w niedzielę odbył się koncert kolęd. Wydarzenie to przyciągnęło wielu mieszkańców

Przed publicznością zaprezentowało się trio skrzypcowe w składzie: Anna Rydz, Aleksandra Dziura oraz Kinga Głowacka z PSM II st. im. Władysława Żeleńskiego w Krakowie. Towarzyszyli im Ewelina Bruździak i Paweł Rakoczy, którym na organach akompaniował Karol Zwierniak. (MAW)



FOT. WOJCIECH SALAMON

Ładne wyniki

● Bocheńscy wolontariusze zgromadzili podczas niedzielnego 24. Finału WOŚP prawie 35 tys. zł.

Sztab w Lipnicy Murowanej zebrał ponad 28 tys. zł. Dla WOŚP kwestowali także wolontariusze w Łapanowie i Sobolowie zorganizowani przez Piotra Musiała, dyrektora tamtejszego domu kultury. Do puszek trafiło tam ponad 5 tys. zł. Wolontariusze w Brzesku wsparli akcję Jurka Owsiaka ponad 56 tys. złotych. (MAW)



FOT. WOJCIECH SALAMON

Jasełka w Przedszkolu nr 3



FOT. MWIECEK-CEBULA

► Wspaniałe przedstawienie jasełkowe przygotowały dla swoich rodziców i dziadków przedszkolaki z grupy pięcioletków Przedszkola nr 3 w Bochni, najstarszej placówki w mieście. Były kolędy i pastorałki te tradycyjne ale i współczesne. Dzieci zaprezentowały się w pięknych strojach. Nic więc dziwnego, że przedstawienie zostało nagrodzone gromkimi oklaskami. Nad przygotowaniem tradycyjnych jasełek w których oprócz Maryi, Józefa wystąpiły także aniołki, krakowiacy i pastuszkowie, od kilku tygodni pracowały opiekujące się grupą "Żabek": Beata Olipra, Kinga Jaszczyńska-Kozak oraz Dorota Stachowicz. (MAW)

Naprzód Sobolów chce teraz iść w górę tabeli

● Dziewczeta będą teraz ćwiczyły na zgrupowaniu w Dąbrowicy

Sobolów

Roman Kieroński
bochnia@gk.pl

Zawodniczki drużyny Naprzód Sobolów jesienną rundę rozgrywek o mistrzostwo II ligi piłki nożnej kobiet zakończyły na piątym miejscu. Wygrały pięć spotkań, jeden mecz zremisowały, cztery przegrały. Zdobyły 16 punktów, strzeliły 32 bramki, straciły ich 15. Drużynę z Sobolowa wyprzedzają: Rysy Bukowina Tatrzańska - 30 pkt.; Tarnovia - 26 pkt.; Respekt Myślenice - 19 pkt. i Bronowianka Kraków - 18 pkt.

- Nasze miejsce w tabeli możemy, a nawet chcemy jeszcze poprawić. 20 marca zagramy ważne spotkanie ze Spartą Daleszyce i w przypadku wygranej awansowalibyśmy na trzecie miejsce - mówi trener Piotr Bukowiec.

Sytuacja w ligowej tabeli już teraz mogła być zdecydowanie lepsza. W trakcie rundy jesiennej z różnych przyczyn - praca zawodowa, sprawy rodzinne, kontuzje, zrezygnowały z gry cztery podstawowe zawodniczki: Agnieszka Foszczyńska, Mariola Kowalczyk, Karolina Błaszczyk i Aleksandra Piechnik. Trener Bukowiec musiał je zastąpić



FOT. TNAPRZOD.SOBOLOW

► Piłkarki drużyny Naprzód Sobolów chcą na wiosnę dostarczyć kibicom wiele radości

młodymi piłkarkami które potrzebowały trochę czasu na adaptację.

- Dlatego też mój zespół nie wszystkie spotkania rozegrał na takim poziomie, na jaki go stać. Najbardziej żałujemy najsłabszego naszego meczu, w którym byliśmy faworytem, przegranego niestety z zespołem DAB-u Dębica - dodaje szkoleniowiec.

Przed rewanżową rundą trener Piotr Bukowiec jest jednak umiarkowanym optymistą.

Czas pracuje na korzyść jego młodych zawodniczek. Nie bez

znaczenia jest też fakt, że spotkania z najgroźniejszymi rywalkami piłkarki rozgrywać będą przed własną widownią.

Przygotowując się do wiosennych spotkań zawodniczki z Sobolowa systematycznie występują w rozgrywkach futsalu o mistrzostwo nie tylko Małopolski, ale we wszystkich kategoriach wiekowych.

Dziewczeta w rozegranym w Krakowie - mocno obsadzonym turnieju zajęły drugie miejsce. Juniorki młodsze i starsze w ogólnopolskich rozgrywkach zdobyły brązowe medale. Już

dzisiaj piłkarki rozpoczną rywalizację w rozgrywanym w Siemiatyczach z udziałem 12 najlepszych zespołów ogólnopolskim turnieju U-18.

- Po treningach na własnych obiektach pod koniec lutego będziemy kontynuować przygotowania na zgrupowaniu kondycyjno-szkoleniowym w Dąbrowicy. Przed inauguracją wiosennych rozgrywek mamy jeszcze w planie rozegranie 3-4 spotkań sparingowych - z Wandą Kraków, Respektem Myślenice i z nie ustalonymi jeszcze rywalkami - dodaje trener. ●

Duża szansa Krzysztofa Kozaka

Ogromną sympatią kibiców cieszy się utalentowany judoka MOSiR-u Bochnia Krzysztof Kozak. Kandydat do grona najbardziej popularnych sportowców w minionym już 2015 roku na starcie Tarnowskiego Plebiscytu Sportowego otrzymał od swoich kibiców sporą liczbę cennych głosów. Bocheński judoka na takie uznanie w pełni sobie zasłużył.

W rankingu Krakowskiego Okręgowego Związku Judo za rok 2015 zdobył 105,5 punktów i zajął zdecydowanie pierwsze miejsce. Najcenniejsze jego osiągnięcia to zwycięstwo w Otwartym Turnieju Pucharu Polski na tatami w Bytomiu, triumfował także w rozegranym w Luboniu memoriałowym turnieju im. Igora Kano. W międzynarodowym turnieju w Oleśnicy zajął drugą lokatę. Miejsce na najniższym stopniu podium wywalczył także w Pucharze Polski w kategorii juniorów i juniorów młodszych. Poza podium ukończył tylko rywalizację w prestiżowym, mocno obsadzonym turnieju Balic CUP U-17 rozegranym w Gdyni.

Na Krzysztofa Kozaka, a także na kolejnych sportowców brzesko-bocheńskiego regionu można głosować za pomocą oryginalnych kuponów zamieszczanych w „Gazecie Krakowskiej”. Swoje głosy można też oddawać poprzez wysyłanie SMS-ów. Regulamin korzystania z serwisu znajduje się na stronach www.tarnow.naszemiasto.pl. Koszt wiadomości to 2 zł + VAT. SMS-y należy wysyłać na numer 72 355, w treści wpisując prefiks JUN lub SEN i po kropce - numer kandydata zamieszczony na liście prezentowanej w noworocznym wydaniu „Ty-



FOT. ARCHIWUM MOSIR

godnika Brzesko-Bocheńskiego” oraz w serwisie internetowym www.tarnow.naszemiasto.pl. Czytelnicy mogą oddawać swoje głosy także za pośrednictwem internetowego portalu społecznościowego Facebook. Będziemy na nie czekać do 9 lutego. Naszym Czytelnikom chcielibyśmy przypomnieć także zasady punktacji. Otóż za głosy oddane na wypełnionych, wyciętych z naszej gazety - oryginalnych kuponach sportowców otrzymuje 10 punktów. Iden-tyczną wartość punktową ma głos oddany przez SMS. Pięć punktów można uzyskać za głos oddany za pośrednictwem Facebooka. Na wybranego kandydata można głosować jeden raz dziennie. Komisja plebiscytowa przyznawać będzie jeden punkt oddany poprzez stronę internetową „Gazety Krakowskiej”. W ten sposób można w każdym dniu głosować pięciokrotnie. Kibice, których faworytem jest Krzysztof Kozak muszą wypełnić kupon i wysłać go do tarnowskiego oddziału „Gazety Krakowskiej”. Wysyłając SMS należy wpisać prefiks: JUN.7. ●

Zdobyły puchar, ale też trzy nagrody

Bochnia

Roman Kieroński
bochnia@gk.pl

Koszykarki MOSiR-u zwyciężyły w zorganizowanym przez PTC Pabianice i Widzew Łódź turnieju koszykówki młodzieżek U-14 - Basketmanii.

Dziewczeta prowadzone przez trenera Michała Sumarę rozpoczęły rywalizację od wygranej 55:12 z rywalkami z UKS-u Sieradz.

W kolejnym spotkaniu, bez problemów - 53:29 pokonały drugi zespół z Pabianic. Koszykarki z Bochni nie dały także żadnych szans zawodniczkom głównego składu Pabianic wygrywając 35:23.

Wysokie zwycięstwo 42:18 odniosły też nad zespołem Urusa Warszawa i z kompletem zwycięstw przewodziły w turniejowej klasyfikacji. O końcowym sukcesie decydował



FOT. ARCHIWUM MOSIR

► Koszykarki MOSiR-u nie dały rywalkom najmniejszych szans, nic więc dziwnego, że do Bochni wróciły z pięknym pucharem

mecz z także niepokonanym Widzem Łódź.

Mecz o pierwsze miejsce od początku przebiegał pod dyktando dziewcząt z Bochni. Składnie grały w ataku, prezentowały świetną dyspozycję strzelecką. Rywalki

zmuszone były do przerywania akcji koszykarek MOSiR-u faulami, a te nie myliły się z linii rzutów osobistych. Bocheńskie koszykarki odebrały puchar za zwycięstwo, a także trzy nagrody indywidualne. ●

W skrócie

SIATKÓWKA

Teraz zagrają z outsiderem

W kolejnym meczu o mistrzostwo drugiej ligi siatkarsze Continaxu MOSiR-u Bochnia zagrają z ostatnim w tabeli zespołem PZL w Sędziszowie Małopolskim. Faworytem tego spotkania są zajmujący drugą lokatę podopieczni trenera Roberta Banaszaka. Bocheńscy siatkarsze wprawdzie przegrali 2:3 ostatni mecz z niepokonanym do tej pory w lidze zespołem TSV Mansard Sanok, ale mają na swoim koncie 28 punktów, aż o 21 więcej od drużyny z Sędziszowa. Zespół w tym sezonie konsekwentnie realizuje cel - wywalczenie jak najwyższej lokaty w pierwszej czwórce dającej spory handicap w rundzie play-off. Drużyna jedzie po trzy punkty, nie może być mowy o lekceważeniu rywala. (KIER)

REKLAMA

015986574

Najlepszy SPORTOWIEC 2015 z terenu powiatów tarnowskiego, brzeskiego, dąbrowskiego i bocheńskiego

GŁOSUJĘ NA:

kategoria 1 – senior:

kategoria 2 – junior:

Czytelnie wypełnione kupony prosimy przysyłać 9 lutego 2016 r. na adres Gazeta Krakowska, ul. Krakowska 1a, 33-100 Tarnów. Głosuj także wysyłając sms pod numer 72355 (koszt 2,46 zł z VAT). Lista kandydatów i regulamin na www.tarnow.naszemiasto.pl

Głosujący

Imię i nazwisko _____

adres _____

telefon _____

lub e-mail _____

Podanie danych osobowych jest dobrowolne. Informujemy, że Polska Press Sp. z o.o. z siedzibą w Warszawie jest administratorem danych osobowych i zbiera je dla celów marketingowych i promocyjnych. Właściciel danych ma prawo do wglądu do swoich danych, ich poprawiania oraz wyraża zgodę na przetwarzanie swoich danych osobowych przez Polską Press Sp. z o.o. w celach marketingowych i promocyjnych towarów i usług. Polska Press Sp. z o.o. oraz podmiotów z nią współpracujących.

Kupon

podpis _____



TEXTILES FASHION



NAJWIĘKSZY W BOCHNI SKLEP Z ODZIEŻĄ UŻYWANĄ

OTWARCIE 16.01.2016 (sobota, godz. 8:00)

CO 2 TYGODNIE NOWA KOLEKCJA



tel. 669 333 543, www.sortex.pl

**Supermarket „S”
BOCHNIA, ul. Karosek 25**